



Sygn. akt II PK 20/09

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa D. L., M. L. i K. L.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministra Skarbu Państwa  
o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 lipca 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w B.

z dnia 29 września 2008 r.,

**oddala skargę.**

**Uzasadnienie**

Powodowie [...] domagali się od pozwanego Skarbu Państwa  
reprezentowanego przez Ministra Skarbu Państwa kwot po 50.000 zł z ustawowymi

odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za niewydane im jako spadkobiercom zm. E. L. akcje C. S.A. w Ś. w łącznej liczbie 1482 – po 494 akcje na każdego z dziedziczących w 1/3 spadkobierców.

Wyrokiem z dnia 14 maja 2008 r. Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w Ś., zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 37.351,34 zł wraz z odsetkami do dnia 15 października 2007 r. (data wniesienia pozwu), oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawczyni powodów była zatrudniona w Zakładach C. i P. w Ś. w okresie od dnia 3 października 1973 r. do 19 sierpnia 1993 r., kiedy zmarła. Powodowie nabyli spadek po zmarłej, w 1/3 każdy.

W toku procedury udostępniania akcji pracowniczych powod M. L. dopytywał się w dziale kadr spółki o akcje po swojej żonie, E. L. Przekazano mu jednak stanowisko pozwanego, w świetle którego uprawnienie do akcji miało mieć charakter ściśle osobisty, nie podlegający dziedziczeniu. Stanowisko to było kategoryczne i nie pozostawiano złudzeń powodowi – jak i innym osobom, – co do braku szans na uzyskanie akcji jako spadkobiercy. Zgodnie z ustaleniami sądu powoda odwiedziono zatem od starań o akcje jako spadkobiercy po E. L. - powodowie nie złożyli pisemnego oświadczenia o zamiarze nabycia akcji.

Sąd Rejonowy przyjął, że spadkodawczyni powodów nabyła na podstawie art. 24 ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 51 poz. 298 ze zm.) ekspektatywę prawa do nabycia akcji na zasadach preferencyjnych. Prawa tego nie zrealizowała, albowiem zmarła w 1993 r., kiedy nie doszło jeszcze do rozpoczęcia zbywania akcji na zasadach preferencyjnych. Zgodnie z art. 63 ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (Dz. U. Nr 118 poz. 561 ze zm.) doszło do przekształcenia tej ekspektatywy w ekspektatywę nieodpłatnego nabycia akcji.

Sąd przyjął, że ani E. L. ani jej spadkobiercy nie złożyli oświadczenia w rozumieniu art. 38 ust. 1 ustawy z 1996 r. Niemniej jednak uznał, że zaniechanie złożenia oświadczenia stanowiło wynik zawinionego działania pozwanego, polegającego na uniemożliwieniu im złożenia takiego oświadczenia przez spółkę wskutek błędnej interpretacji prawa prezentowanej przez pozwanego.

Za podstawę prawną roszczeń odszkodowawczych uznał sąd art. 471 k.c. oraz art. 474 k.c. – w zakresie odpowiedzialności pozwanego.

Ustalając wartość roszczenia odszkodowawczego sąd wziął za podstawę liczbę akcji – 494 na każdego z powodów, podaną przez nich samych, co nie zostało zakwestionowane w toku postępowania przez pozwanego. Natomiast wartość akcji sąd ustalił na podstawie art. 363 § 2 k.c. przez uwzględnienie opublikowanej w dacie orzekania wartości średniej akcji spółki z poprzedzających 52 tygodni.

Rozpoznający sprawę na skutek apelacji Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 29 września 2008 r., zmienił wyrok jedynie w zakresie skrócenia czasu, za jaki zasądzone zostały odsetki, oddalając apelację w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy przyjął, że wyłączną przyczyną niepoczynienia przez powodów czynności zachowawczych zmierzających do zachowania prawa do akcji było zachowanie pozwanego polegające na interpretacji, w świetle której powodom prawo to nie przysługiwało. Odpowiedzialność spoczywała na pozwanym także ze względu na regulację art. 474 k.c. Sąd Okręgowy podzielił także ustalenia i argumentację prawną sądu rejonowego, w szczególności w zakresie wysokości odszkodowania.

Wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną przez pozwanego z zarzutami naruszenia: art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie ustalenia dotyczącego wpływu działania pozwanego na utratę prawa do akcji, art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c. przez przyjęcie, że pozwany dysponuje legitymacją bierną w procesie, art. 36 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji w zw. z art. 361 § 2 k.c. przez jego pominięcie przy ustalaniu liczby akcji, do których uprawniona była spadkodawczyni powodów, art. 38 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przez uznanie, że osoba, która nie złożyła oświadczenia o zamiarze nabycia akcji zachowuje do nich prawo oraz art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. przez ustalenie wysokości odszkodowania z odwołaniem się do średniej ceny akcji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona a zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu, aczkolwiek nie w pełni Sąd Najwyższy podziela argumenty przedstawione w uzasadnieniu.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przedstawiony w skardze pozostaje poza zakresem rozpoznania, jako że zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów nie mogą stanowić podstawy skargi kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Natomiast pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej, dotyczące naruszenia prawa materialnego nie znajdują uzasadnienia.

Przede wszystkim nie można przychylić się do stanowiska, że pozwany nie dysponuje legitymacją bierną w niniejszym postępowaniu. Zarzut ten jest absurdalny, a jego uznanie skutkowałoby ocenę, że w stosunku prawnym prawa do akcji to nie Skarb Państwa lecz prywatyzowana spółka jest uprawnioną z akcji a tym samym obowiązana do ich zbycia. Świadczenie ze stosunku prawa do nieodpłatnego nabycia akcji należy do Skarbu Państwa, tylko bowiem Skarb Państwa jest uprawnionym z akcji (ich właścicielem) a tym samym tylko Skarb Państwa może zbyć na rzecz uprawnionych przedmiotowe akcje. Jeśli nie wykona swych obowiązków, wyrządzając szkodę uprawnionemu, ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 471 k.c. Ponieważ posługuje się w realizacji prawa do akcji prywatyzowaną spółką, na której spoczywa część obowiązków w zakresie ustalania listy uprawnionych, uzasadnione w pełni było obciążenie pozwanego odpowiedzialnością na zasadzie art. 474 k.c. Niezależnie od tego kluczowym dla sprawy było udzielanie przez pozwanego informacji, że spadkobiercom uprawnionego pracownika roszczenie o przyznanie akcji nie przysługuje, a zatem zachowanie własne pozwanego a nie osoby (prywatyzowanej spółki), którą się posługuje przy wykonaniu zobowiązania.

Sąd Najwyższy nie podziela natomiast oceny prawnej dokonanej przez sądy obu instancji, jakoby powodowie nie złożyli oświadczenia o zamiarze nabycia akcji. Sąd Najwyższy podziela stanowisko, wyrażone w wyroku z dnia 8 kwietnia 2009 r. w sprawie II PK 276/08 (niepubl.), że oświadczenie o zamiarze nabycia akcji może być złożone także ustnie w warunkach, określonych w art. 60 k.c. a zatem w każdym przypadku, gdy wola osoby je składającej wynika z jej zachowania w sposób dostateczny. Oświadczenie to nie musi zatem *ad solemnitatem* być złożone

w formie pisemnej. Mając na uwadze tę okoliczność Sąd Najwyższy dostrzega, że powód M. L. domagając się w prywatyzowanej spółce akcji pracowniczych po zmarłej żonie złożył oświadczenie o zamiarze ich nabycia w rozumieniu art. 38 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Wszelkie zatem zarzuty skargi kasacyjnej, zmierzające do kwestionowania sposobu wykładni art. 36 ust. 1 oraz 38 ust. 1 tej ustawy pozostają bezzasadne.

Bezzasadne pozostają także zarzuty dotyczące sposobu ustalenia wysokości odszkodowania. Sąd Najwyższy jest związany sposobem oceny dowodów poczynionym przez sądy powszechne z uwagi na fakt, że w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji pozwany nie kwestionował ilości akcji, jakiej domagali się powodowie. Przy tym oczywiście niezasadne jest twierdzenie pozwanego, że liczba akcji stanowiących podstawę obliczenia odszkodowania, powinna wynikać z ponownego podziału liczby akcji pomiędzy uprawnionych, do których liczby zaliczyć należałoby spadkodawczynię powodów a także inne osoby, w sytuacji prawnej analogicznej jak powodowie. Przede wszystkim pozwany nie zakwestionował w stosownym momencie oświadczenia w przedmiocie ilości akcji, które przysługiwały powodom. W ogóle nie wypowiedział się pozwany w tej kwestii, wobec czego słusznie Sąd Rejonowy uznał, że ilość akcji nie stanowi przedmiotu sporu. Późniejsze kwestionowanie przez pozwanego tego elementu nie zasługuje już na uwzględnienie.

Jeśli natomiast chodzi o ustalenie wartości akcji, sądy dokonały wykładni art. 363 § 2 k.c. w taki sposób, że uwzględniły cenę średnią akcji upublicznią w dacie orzekania. Mając na uwadze znaczne wahania wartości akcji prywatyzowanej spółki sądy ustaliły ceny akcji z innej chwili, niż moment orzekania, przy czym pojęcie to rozciągnęły na okres 52 tygodni przyjmując wartość średnią. Przede wszystkim nie sposób odmówić racji takiemu podejściu do pojęcia „chwili” wynikającego z art. 363 § 2 *in fine* k.c. Należy mieć na uwadze, że moment orzekania o odszkodowaniu pozostaje niezależny w dużej mierze od obu stron, często także od sądu. Wartość akcji notowanych na giełdzie, co jest rzeczą bezsporną, podlega licznym wahaniom. Oznacza to, że między momentem wniesienia pozwu a momentem orzekania ich wartość może zmienić się zarówno na korzyść jak i niekorzyść strony powodowej (a zatem także i na korzyść oraz

niekorzyść pozwanego). Mogłoby to powodować, że wartość przedmiotu sporu ujęta w pozwie ulega niekontrolowanej zmianie w toku postępowania wskutek okoliczności najzupełniej niezależnych od stron. W szczególności może to wpływać na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania a także – a może przede wszystkim – modyfikować wartość przedmiotu sporu ponad lub poniżej granicy wynikającej z art. 35 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ze wszelkimi tego implikacjami. Należy zatem dążyć jeśli nie do wyłączenia takiego skutku, to przynajmniej jego ograniczenia.

Dodatkowo różnice w cenach akcji przypadających na różne momenty orzekania mogą powodować, że poszczególni poszkodowani pracownicy (uprawnione osoby) uzyskują odszkodowanie w różnej wysokości za te same akcje (a zatem że odpowiednio różnie kształtuje się sytuacja podmiotu obowiązującego do naprawienia szkody). Mając na uwadze tak opisaną nieprzewidywalność, przyjęcie ceny średniej z określonego czasu stanowi sprawiedliwe rozstrzygnięcie, względniaczące w sposób generalny interes zarówno poszkodowanego jak i odpowiedzialnego za szkodę. Innymi słowy ustalenie wartości odszkodowania za akcje pracownicze jako średnia cena akcji z konkretnego okresu czasu nie przeczy normie prawnej zawartej w art. 363 § 2 k.c. in fine. Sformułowanie „inna chwila” nie zawsze musi bowiem oznaczać konkretną datę, czy moment. Inna chwila może oznaczać także pewien okres czasu, który pozwala na sprawiedliwe uśrednienie odszkodowania.. Dotyczy to w szczególności sytuacji zmieniających się cen, wahań giełdowych i wreszcie znaczących zmian kursów walut w dość krótkich okresach różnych cen walut. Rozstrzygnięciu zaprezentowanemu w zaskarżonym wyroku nie sposób zatem stawiać zarzutu wadliwości w konkretnym przypadku, gdy dla odpowiedzialnego za szkodę korzystniej byłoby stosować zasadę ceny z daty orzekania. Sądy orzekające w sprawie przedstawiły szczególne okoliczności, wyłączające obowiązek zastosowania cen z dnia orzekania w rozumieniu art. 363 § 2 k.c. Nie sposób zatem dopatrzeć się naruszenia tej normy w sposób wskazany przez pozwanego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

/tp/